

„Historia dowodzi, że systemy światowe, w tym również obecny, nie są wieczne. Powstają i upadają.”^[1]

Robert Kagan

Conditio sine qua non niemal każdej analizy polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w latach 2001-2008 jest jej frontalna krytyka, której poddawani są zarówno przedstawiciele ówczesnej administracji jak i twórcy zrębów ideologicznych realizowanej wówczas strategii. Kluczowe miejsce przypadło neokonserwatystom, założycielom oraz członkom think tanku *Project for New American Century*. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje piewca amerykańskiej potęgi - Robert Kagan.^[2] Wydawało się, że po okresie świetności autora czeka polityczny niebyt. Tymczasem jego obecna pozycja wygląda całkiem obiecująco. Nie tylko był on doradcą ds. polityki zagranicznej republikańskiego kandydata na prezydenta - Mitta Romneya, ale za sprawą swojej ostatniej publikacji *The World America Made* oraz będącego jej syntezą artykułu *Not Fade Away* stał się po raz kolejny jednym z czołowych komentatorów współczesnych stosunków międzynarodowych.

WPROWADZENIE

Teza o relatywnym spadku potęgi Stanów Zjednoczonych jest przyjmowana przez większość analityków niemal bezkrytycznie, mimo że jeszcze niedawno z entuzjazmem twierdzili, że ówczesna potęga Stanów Zjednoczonych nie znajduje precedensu w dotychczasowej historii.^[3]

We wstępie niniejszego artykułu R. Kagan konstatuje, że obecny ład międzynarodowy, opierający się na trzech fundamentach: dominacji państw demokratycznych, dobrobycie w skali globalnej oraz pokoju między mocarstwami, stanowi emanację amerykańskich wartości oraz preferencji. Podkreśla, że wraz ze spadkiem znaczenia USA system ten zostanie zastąpiony przez inny. Niniejsza konstatacja stanowi punkt wyjścia do rozpoczęcia rozważań nad relatywnym spadkiem znaczenia USA. Kagan postanawia zadać pytanie: jak jest naprawdę? Czy rzeczywiście jesteśmy świadkami osłabienia potęgi amerykańskiej? Tezy o spadku znaczenia USA są zazwyczaj przyjmowane a priori a nawet traktowane jako dogmat, co znacząco obniża wartość wyjaśniającą przygotowywanych prognoz.

MIT CZY RZECZYWISTOŚĆ?

Wydaje się, że R. Kagan dość celnie wskazuje przyczyny, z powodu których właśnie współcześnie zwrócono uwagę w kierunku słabnącego potencjału Stanów Zjednoczonych. Wśród nich wymienia: obecny kryzys finansowy, wzrost gospodarczy Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL), Indii, Brazylii czy też Turcji. Według powszechnej opinii ma to doprowadzić do nieodwracalnej zmiany w gospodarce globalnej. Nie bez znaczenia jest również rozpoczęta w 2001 r. tzw. 'globalna wojna z terrorem', a zwłaszcza konfrontacja z Irakiem (operacja Iraqi Freedom 2003).

KONIEC AMERYKAŃSKIEJ DOMINACJI?

Lukasz Smalec

Analiza na podstawie:

Robert Kagan: *Not Fade Away: Against the Myth of American Decline*

<http://www.brookings.edu/>
17 January 2012

Istotne znaczenie miało również więzienie Guantanamo (symbol podwójnych standardów w polityce amerykańskiej)^[4]. Co więcej, słuszność takich założeń mają potwierdzać ostatnie porażki amerykańskie, m.in. brak rozwiązania kwestii izraelsko-palestyńskiej, kontynuowanie, mimo sprzeciwów amerykańskich, rozwoju programów nuklearnych przez Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną (KRL-D) oraz Islamską Republikę Iranu. Nie bez znaczenia są również napięcia na linii Waszyngton-Pekin oraz wydarzenia Arabskiej Wiosny.

Neokonserwatysta trafnie ocenia, że pomiar potęgi jest bardzo trudnym zadaniem^[5], niekiedy prowadzi to do błędnych wniosków. Ideą przewodnią dalszych rozważań jest założenie, że w ostatnich latach wcale nie nastąpił znaczący spadek relatywnej pozycji Waszyngtonu, zarówno w wymiarze gospodarczym (mierzony udziałem USA w globalnym PKB - ok. 25 %) jak i w sferze militarnej^[6].

Odnosząc się do wzrostu potencjału gospodarczego pozostałych graczy nie przytacza danych liczbowych dotyczących ChRL (trzykrotny wzrost udziału % w ciągu ostatnich 20 lat, obecnie już kilkunastoprocentowy, w dodatku stale zwiększający się) oraz Indii (dwukrotny wzrost)^[7]. Natomiast jest bardzo precyzyjny w przypadku Brazylii i Turcji, których udział jest względnie stały, w dodatku dość nieznaczący. R. Kagan przyznaje jednak, że siła oddziaływania wymienionych aktorów rzeczywiście wzrosła. Cenne, chociaż bynajmniej nie odkrywczce, są jego spostrzeżenia dotyczące faktu, że kluczowe jest nie to, iż następuje wzrost znaczenia innych państw, ale jakie są ich stosunki z USA (korzystny wzrost znaczenia Indii w kontekście rywalizacji amerykańsko-chińskiej). Słusznie zwraca uwagę, że wzrost gospodarczy „reszty świata” rozpoczął się już w latach 70., głównie za sprawą Japonii oraz tygrysów azjatyckich (Republika Korei, Singapur oraz Republika Chińska (Tajwan)). Wbrew powszechnemu przekonaniu japońska gospodarka nie stała się największą na świecie. Natomiast w latach 90. Stany Zjednoczone osiągnęły pozycję hegemoniczną, stając się prawdziwym liderem społeczności międzynarodowej. Mimo to w tym przedziale czasowym również poniosły one szereg porażek (początek kryzysu rozwiązań proponowanych przez konsensus waszyngtoński - azjatycki kryzys finansowy, rozwój programów nuklearnych KRL-D i Iranu, klęska amerykańskiej polityki sankcji wobec Iraku, brak przełomu w kwestii konfliktu izraelsko-palestyńskiego, bierność wobec ludobójstwa w Rwandzie).

Doradca M. Romneya wskazuje, że nie chodzi również o nagłą utratę wpływów amerykańskich, zmniejszenie siły oddziaływania ich soft power czy też mniejszy poziom akceptacji amerykańskiego przywództwa. Przypomina, że w okresie powojennym USA bywały bardziej lub mniej wpływowe niż ma to miejsce obecnie.. Tym samym burzy mit, zgodnie z którym USA w przeszłości były onnipotentne.

NIEUNIKNIONA „ZMIANA WARTY”?

R. Kagan wskazuje, że współczesne wyzwania, z którymi muszą zmierzyć się Stany Zjednoczone są bardzo poważne, a kluczowym wśród nich jest wzrost znaczenia ChRL. Niemniej jednak nie są one bardziej istotne niż te w okresie zimnej wojny. O ile pozycja gospodarcza Pekinu jest bardzo korzystna, o tyle pod względem geostrategicznym jego położenie jest skomplikowane. Według niego „to wszystko” przesądza o tym, że ChRL będzie trudniej zająć kluczową pozycję w systemie międzynarodowym niż Stanom Zjednoczonym ją utrzymać. W tym miejscu poddaje analizie kwestię rozciągnięcia imperialnego (ang. *imperial overstretch*), z którym, według powszechnych opinii, obecnie muszą mierzyć się Stany Zjednoczone. Wskazuje, że uwzględniając dane dotyczące liczby amerykańskich żołnierzy stacjonujących za granicą jest to nieuzasadnione (apogeum w latach 60., ponad milion żołnierzy poza granicami, dla porównania w 2011 było to około 500 tys., niższy poziom tylko w okresie tzw. dywidendy pokojowej l. 90). Ponadto trzeba jeszcze uwzględnić w tym miejscu wzrost liczby ludności (w latach 50. nieco ponad 160 mln, dla porównania obecnie ponad 310 mln). Co więcej, podkreśla, że rosnący deficyt budżetowy nie jest skutkiem wzrostu wydatków na obronę, które są znacznie niższe niż sumy przeznaczane przez USA na pomoc zagraniczną. Obecny poziom wydatków na zbrojenia (poniżej 4%) jest znacząco niższy niż miało to miejsce dotychczas^[8]. Słusznie zauważa, że ograniczenie zaangażowania międzynarodowego USA może okazać się raczej kosztowne niż potencjalnie sprowadzić oszczędności.

Kluczowe w tym kontekście jest pytanie czy USA w obecnej sytuacji są w stanie utrzymać wiodącą rolę w systemie międzynarodowym. Autor nie udziela na nie jednoznacznej odpowiedzi. Jeżeli uwzględnimy dotychczasowe doświadczenia historyczne, możemy być optymistami. W przeszłości pokolenia Amerykanów musiały również mierzyć się z podobnymi problemami, zarówno w XIX jak i XX w. Niemniej jednak słusznie zauważa, że sukces w przeszłości nie gwarantuje podobnego rezultatu w przyszłości. Bardzo cenną umiejętnością Stanów Zjednoczonych jest jednak ich - większa niż ma to miejsce w przypadku innych państw - zdolność do adaptacji do zmieniających się warunków zewnętrznych oraz przewycięzania pojawiających się trudności. Z właściwym sobie optymizmem Kagan wskazuje, że oczywiście nie jest to dziełem przypadku, a pochodną sposobu organizacji społeczeństwa, systemu politycznego a także tamtejszej kultury politycznej.

Słusznie zauważa, że w dającej się przewidzieć przyszłości nie tylko USA, ale również państwa, które obecnie cieszą się okresem prosperity (Brazylia, Indie, Turcja) mogą być zmuszone zmierzyć się z problemami gospodarczymi. W kontekście ChRL zadaje retoryczne pytanie czy autokratyczny styl kierowania gospodarką (sprawdzający się w krótkim okresie) okaże się równie skuteczny również w dłuższej perspektywie. Kagan stawia tezę, że przy odrobinie szczęścia Amerykanom może po raz kolejny udać się wyjść z kryzysu silniejszym niż ich rywale.

Jako największe zagrożenie traktuje sytuację, w której USA uwierzą, że ich spadek znaczenia jest nieunikniony. W konsekwencji zechcą one wziąć „urlop” od odpowiedzialności za losy świata, skupiając się na swoich sprawach wewnętrznych. Wskazuje, że dla wielu obywateli amerykańskich perspektywa ta jawi się jako atrakcyjna, ponieważ wierzą oni, że obecny system międzynarodowy przetrwa nawet bez zaangażowania Stanów Zjednoczonych. Rzeczywistość jest według Kagana o wiele mniej optymistyczna. Kształt obecnego systemu międzynarodowego jest unikatowy. Zawdzięczamy go amerykańskiemu przywództwu oraz stałemu zaangażowaniu USA.

WNIOSKI / KRYTYKA

Artykuł stanowi interesującą próbę oceny obecnej potęgi amerykańskiej oraz zmieniającego się układu sił^[9]. Tezy w nim zawarte idą „pod prąd” koncepcjom o spadku znaczenia USA na arenie międzynarodowej. Autor weryfikuje pozytywnie hipotezę, zgodnie z którą założenia o znaczącym spadku pozycji USA w systemie międzynarodowym są błędne. Gwoli sprawiedliwości, należy stwierdzić, że rzeczywiście spadek taki następuje, ale nie jest on tak gwałtowny jak wynikałoby z przygotowywanych naprędce analiz. Godny uwagi jest fakt, że w swoim optymistycznym spojrzeniu na obecną pozycję USA jest on konsekwentny począwszy od ukazania się jego monografii pt. *Potęga i raj* (2003).

Z drugiej strony, artykuł wydaje się nazbyt optymistyczny z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych, jednocześnie deprecjonuje pozycję innych aktorów na scenie międzynarodowej, jak i skalę wyzwań, z jakimi będzie musiał zmierzyć się Waszyngton. Wydaje się, że przecenia również wpływ USA na kształt współczesnego systemu międzynarodowego.

O ile przedstawionym rozważaniom nie można odmówić braku logiki, to na pewno nie można się zgodzić ze wszystkimi argumentami. Kagan starannie dobiera prezentowane fakty (*vide* wzrost gospodarczy innych aktorów), co potwierdza, że kluczowy jest wybór odpowiedniego punktu odniesienia. Wówczas nawet porażkę (lub brak sukcesu) można zaprezentować jako zwycięstwo (*vide* konstatacja, że wojna w Iraku była większym sukcesem niż ta toczona w Wietnamie). Rzeczywiście trudno nie przyznać mu racji. Problem polega jednak na tym, że wojna w Wietnamie („syndrom Wietnamu”) obok konfrontacji z Wielką Brytanią (1812-1814) oraz ataku na *Pearl Harbor* to najbardziej traumatyczne doświadczenia w historii USA.

Wartością dodaną niniejszego artykułu jest podjęcie niewdzięcznego wyzwania, jakim jest obalenie mitu nagłego spadku znaczenia USA na arenie międzynarodowej. R. Kagan stara się poddać w wątpliwość to, co przez wielu jest traktowane niemal jako dogmat.

Przypisy:

- [1] R. Kagan, *The World America Made*, Vintage Books, New York 2012, s. 8.
- [2] Por. R. Kagan, *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Studio Emka, Warszawa 2003.
- [3] Por. Z. Brzeziński, *Wielka szachownica: główne cele polityki*, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media, Warszawa 1998, F. Zakaria, *Koniec hegemonii Ameryki*, Media Lazar, Warszawa 2009; Ch. Krauthammer, *The Unipolar Moment*, "Foreign Affairs", Vol. 70, No. 1 1990/91
- [4] Dziwnym trafem zapomina o incydentach, jakie miały miejsce w więzieniu Abu Ghraib położonym w pobliżu Iraku (torturowanie więźniów podczas przesłuchań przez żołnierzy amerykańskich). Za czasów dyktatorskich rządów Saddama Husajna odgrywało ono rolę więzienia dla przeciwników politycznych baasistowskiego reżimu.
- [5] M. Sulek (red.), *Potęgometa Tom I*, Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych, Ośrodek Badań Potęgometycznych, Warszawa 2013.
- [6] M. Moran, *The Reckoning Begins*, http://www.slate.com/blogs/the_reckoning/2011/11/07/welcome_to_the_reckoning_a_blog_about_american_power_.html, dostęp: 19.07.2013 r.
- [7] Por. M. Moran, *The Reckoning...*
- [8] M. Greenberg, *Trends in U.S. Military Spending*, Council on Foreign Relations, Washington June 11, 2011
- [9] Rozszerzona analiza współczesnego system międzynarodowego, roli Stanów Zjednoczonych oraz zmieniającego się globalnego układu sił. Por. R. Kagan, *The World America Made*, Vintage, New York 2012.